Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie; miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 272 **Kraków, poniedziałek 15 czerwca 1908 r.** **Rok XVI.**

Po pochodzie.

Wiedeń 14 czerwca

Wielka uroczystość hołdownicza, która od paru miesięcy trzymała w naprężeniu umysły wiedeńczyków przeszła szczęśliwie, i pozostawiła na ogół wrażenie sympatyczne i estetyczne. Jakkolwiek aranżerom chodziło może głównie o ściągnięcie cudzoziemców do Wiednia, aby w ten w sposób przysporzyć dochodów kupcom i wogóle ludności miejskiej, — to jednak był to rzeczywiście hołd szczery i serdeczny oddany sędziwemu monarsze, pod którego rządami rozpoczęło się panowanie prawa i sprawiedliwości, i który całem swojem życiem daje doskonały przykład pracy pełnej poświęcenia dla dobra całości...

Cesarz był wzruszony i przejęty gorącemi okrzykami grup defilujących przed namiotem cesarskim, — i przez cały czas pochodu stał, zaledwie zlekka oparty ręką na poręczy fotelu, pomimo upału i dusznego powietrza. Podczas gdy dworscy dostojnicy, ministrowie itd. wygodnie siedzieli na wybornie urządzonych trybunach, — cesarz stojąc przypatrywał się defiladzie, w otoczeniu 80 członków swego domu. Ta niezwykła w tym wieku rzeźkość budziła równy podziw, jak wytworna uprzejmość monarchy w obec nużącej i długiej uroczystości...

* * *

Pochód oglądałem z kilku miejsc. Robił wrażenie niejednolite. Było tam wiele bezcennych zabytków historycznych w zbrojach, strojach, powozach, itd., — ale także dużo cokolwiek teatralnych przebrań, które chociaż kosztowne, raziły świeżością. Grupy historyczne ustawione dość malowniczo przez malarzy wiedeńskich, poruszały się sztywnie i sztucznie. Wiedeńczycy oglądając je, mieli przynajmniej tę rozrywkę, że rozpoznawali osobistych znajomych, albo ogólnie znane osobistości, dla obcych pochód historyczny był jakby kinematograficznym przeglądem staroświeckich kostjumów. Nas specjalnie interesowały dwie grupy: Zaślubiny małych Jagiellończyków z wnukami Maksymiljana II. Były tam stroje polskie piękne i bogate. Między innymi jechał na koniu nasz król Zygmunt Stary, którego przed stawiał hr. Ledóchowski. Dzielnie się trzymał na koniu 9-letni chłopak ukostjumowany za Ludwika węgierskiego, który zginął pod Mohaczem.

W grupie drugiego oblężenia Wiednia postępował między innymi król Jan III (Wojciech Kossak) i paru skrzydlatych husarzy. Grupa ta przeszła bez efektu, a Jana III mało kto rozpoznał w gronie niemieckich książąt.

Daleko barwniejszym, weselszym i żywszym był oddział etnograficzny, niejako przegląd ludów podległych berłu cesarza Franciszka Józefa.

Prym wzięli Dalmatyńscy chłopi, rośli, pociemniali od morza i słońca, w ciekawych i oryginalnych strojach, i Polacy.

Grupa polska, olbrzymia—zajmowała czwartą część pochodu narodowości,—musiała wszystkich uderzyć ślicznemi kolorami strojów krakowskich, i tężyzną naszych włościan. Wesele krakowskie, które prowadziła bardzo ładna córka posła Ptaka, podobało się także wszystkim i zebrało najgoretsze oklaski.

Krakusi trzymali się na koniach jak ułani. Wielu widzów myślało nawet, że to przebrani żołnierze! Tymczasem tylko konie były ułańskie, a jeźdzcy autentyczni włościanie. Gdy wjechali przed namiot cesarski, wszystkie czapki poszły w górę, a gromkie: niech żyje! rozległy się z ust 1000 polskich uczestników pochodu. Jak opowiadaja ludzie, którzy stali w tej chwili w pobliżu, cesarz był zachwycony krakusami i weselem i miał łzy w oczach.

Z innych grup narodowych Słoweńcy z Krainy przywieźli dużo prawdziwie ładnych kobiet. Czy to były naprawdę włościanki, wątpię, w każdym razie reprezentowały typ włościański.

Nie brakło naturalnie w pochodzie Tyrolczyków, ale Wiedeń zna ich do syta, nietylko z wycieczek letnich, ale ze wszystkich niemal estrad Rozmaitości. To też i tym razem wyglądali trochę teatralnie.

Niemieckie grupy nie mogły budzić większego interesu swemi szaremi strojami i niezbyt pięknemi typami. W każdym razie były tam grupy oryginalne. Widziałem np. chłopów nie wiem już, z której prowincji niemieckiej,— ubranych w doskonałe cylindry ze słomy obciągniętej płótnem, w klasyczne fraki z sukna używanego na sukmany, w pończochach i trzewikach; wyglądało to dość dziwnie.

Pochód był tak długi, że kiedy czoło dochodziło z powrotem do mostu Aspern, spotkało tam już grupy narodowe, które na most wkraczały.

Przez jakiś czas oba oddziały i historyczny i ludowy maszerowały równolegle.

* * *

A teraz odwrotna strona medalu.

Więc najpierw koszt olbrzymi! podobno 2.100.000 kor., podczas gdy dochody, głównie z trybun dały tylko 1.900.000 k. Z tych cyfr można nabrać wyobrażenia o rozmiarach uroczystości i o jej deficycie. Pierwotne ogłoszenia zapowiadały, że czysty dochód będzie obrócony na cele opieki nad dziećmi, w myśl wyraźnych intencji cesarza. Skoro jednak niema dochodu, tylko kroćiowy niedobór, kto go zapłaci? Zdaje się, że komitet ma zamiar zwrócić się do różnych bogatych i możnych protektorów, a obok tego, ma nadzieję zebrać jeszcze pewną sumę z różnych zabaw, które ma zamiar urządzić i ze sprzedaży „strojów. Czy to jednak wystarczy?

* * *

Ujemną stroną uroczystości, było także pomieszczenie i ugoszczenie naszych włościan. Jeszcze kobiety miały przynajmniej baraki Czerwonego krzyża, ale mężczyźni musieli biwakować w ciasnych namiotach, na słomie nie świeżej i na pół startej. Włościanie żalili się także na pożywienie. Komitet centralny nie przewidział tak licznego udziału i nie przygotował się dostatecznie. Zwracano mi jeszcze uwagę, że posłowie polscy za mało, a raczej wcale nie interesowali się polskimi włościanami. Natomiast posłowie ruscy demonstracyjnie przyjmowali swoich rodaków.

* * *

Grupę ludową krakowską organizował jak wiadomo, komitet lokalny, przy artystycznej pomocy pp.: Włodz. Tetmajera i Hen. Uziembły. Obaj ci artyści pracowali w Krakowie i w Wiedniu z wytężeniem wszystkich sił. Ich wytwornemu smakowi przypisać należy gruntowny dobór strojów i przybrania wozów. Banderję szykował, wyćwiczył i poprowadził z niemałym trudem kapitan Przygodzki. Hr. Jerzy Mycielski, bardzo troskliwie czuwał nad krakowską grupą, której finansowe losy spoczywały w niestrudzonych i kompetentnych rękach dra p. Stafieja, podczas gdy opiekę lekarską objął dr. Bąkowski.

* * *

Dodać w końcu trzeba, że i tym razem nie zabrakło Polakom materjalnej i moralnej opieki Arcyksięcia Karola Stefana, tego prawdziwego przyjaciela naszego narodu.

Reformy w szkołach średnich.

Wiedeń, dn. 14 czerwca.

Minister oświaty zamierza wkrótce wydać rozporządzenie, upraszczające egzaminowanie i klasyfikowanie w szkołach średnich. Interes uczniów ma być głównie skierowany nie na noty, tylko na przedmiot i ich samodzielność. Szkoła ma być przedewszystkiem miejscem wolnych prac nauczycieli z uczniami i dlatego egzaminowanie służące wyłącznie celom klasyfikacyi zostaje ograniczone do najkonieczniejszych rozmiarów. Egzamina klasyfikacyjne należy odróżnić od egzaminów przedsięwziętych wyłącznie dla oryentacyi nauczyciela. Z wypracowań piśmiennych w przyszłości tylko prace szkolne i prace domowe z języka wykładowego będą przez nauczyciela klasyfikowane. Wszystkie inne wypracowania mają wyłącznie służyć celom ćwiczenia i zawsze przy współudziale ucznia mają być w klasie poprawiane. Konferencye cenzuralne będą ograniczone i odbywać się będą tylko z końcem półroczy.

W miejsce dotychczasowego świadectwa po pierwszem półroczu, wydawany będzie tylko wykaz, który nie będzie zawierał orzeczenia co do ogólnego postępu. Dotychczasowa cenzura z „postępu ogólnego" zostaje zniesiona, a świadectwo roczne stwierdza tylko, o ile uczeń uzdolniony jest do przejścia do klasy wyższej. Skala not z poszczególnych przedmiotów nauki i zachowania będzie miała tylko 4 stopnie. Nota z pilności odpada.

Przejście do wyższej klasy będzie bezwarunkowo niemożliwem tylko dla tych uczniów, którzy z dwóch lub więcej przedmiotów będą mieli noty niedostateczne. Uczniowi, który z jednego przedmiotu będzie miał postęp niedostateczny, może grono nauczycielskie zezwolić na wstąpienie do klasy wyższej, jeżeli przynajmniej w ogólności posiada do tego dojrzałość umysłową. Przepis ten obowiązuje tylko w klasach niższych i odnosi się tylko do tych przedmiotów, których natura na to zezwala. Jeżeli taki uczeń w następnej klasie z tego samego przedmiotu znowu nie odpowie wymaganiom szkolnym, musi wówczas bezwarunkowo klasę powtórzyć.

Egzamina poprawcze w klasach niższych ulegną pewnym ograniczeniom, zaś w wyższych

klasach będą utrzymane w dotychczasowej formie. Jeżeli orzeczenie nauczyciela fachowego nie jest stanowczo niekorzystnem, tylko chwiejnem, to uczeń musi odbyć egzamin przedpółroczny w obecności dyrektora, albo nauczyciela pokrewnego przedmiotu. Także w razie przypuszczalnie niekorzystnego wyniku klasyfikacyi tylko z jednego przedmiotu, musi się odbyć taki egzamin.

Obok tych najważniejszych zarządzeń rozporządzenie zawierać będzie także ogólne wskazówki, w jakim duchu nauczyciel ma spełniać swój zarówno ciężki jak i pełny odpowiedzialności obowiązek. Przepisy te domagają się uwzględnienia wieku i indywidualności uczniów, jako też właściwości poszczególnych przedmiotów. Także w wyższych klasach egzaminowanie ma się zbliżać do formy swobodnej rozmowy w rodzaju „colloqium".

Nowe rozporządzenie wejdzie w życie z rokiem szkolnym 1908|9.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 15 czerwca 1908 r.

— SYTUACYA NA UNIWERSYTECIE. W sobotę określił rektor ks. dr. Gabryl stanowisko swoje wobec ruchu strejkowego na krakowskiej wszechnicy. Deputacyi młodzieży narodowej oświadczył on, że uniwersytet zamkniętym nie będzie i wszystkie wykłady odbywać się będą normalnie. Młodzież przeciwna strejkowi grozi, że w razie zamknięcia wszechnicy zmuszoną zostanie do wrogich senatowi demonstracyi.

Młodzież narodowa wydała następujący apel. „Słuchacze Un. Jag. przeciwni strejkowi w sprawie Wahrmunda wzywają najgoręcej tych wszystkich kolegów, którzy się z nimi solidaryzują, aby uważali sobie za obowiązek na wszystkie wykłady bezwarunkowo jak jeden mąż się stawić, by w razie objawów teroru strony przeciwnej z całą akademicką godnością tejże odpowiedzieć".

Młodzież socyalistyczna obradowała w sobotę wieczorem nad sposobami przeprowadzenia strejku. Większością głosów uchwaliła rezolucyę proklamującą strejk i zalecającą dla wprowadzenia go w życie: nieprzychodzenie na wykłady i zbieranie się codziennie w jednej z sal, skąd będą wysyłane do poszczególnych sal wykładowych delegacje do profesorów i słuchaczy z żądaniem zaprzestania wykładów. Gwałtownego przerywania wykładów rezolucja nie zaleca, natomiast wzywa do szerzenia agitacji strejkowej wszelkiemi dostępnemi sposobami. W celu rozciągnięcia strejku na inne wyższe zakłady naukowe uchwalono wysyłać delegacje do Akademji sztuk pięknych i Akademji handlowej, któreby się porozumiewały z odpowiedniemi organizacjami.

Po ukończeniu wiecu studenci udali się w pochodzie naprzód pod redakcję „N o w e j R e f o r m y", gdzie rozległy się gwizdania i nieprzyjazne okrzyki przeciw redakcji za „zdradę postępu"; następnie zaś pochód przeszedł plantami i ul. Sławkowską pod pomnik Mickiewicza, skąd po wygłoszeniu kilkunastu słów przez jednego z uczestników, pochód rozszedł się do domów.

— REKTOREM na ROK SZKOLNY 1908|9 wybranym został w sobotę profesor prawa procesowego cywilnego dr. Ksawery Fierich. Prof. dr. Ulanowski, na którego przy pierwszem głosowaniu padł wybór, odmówił przyjęcia tej godności, z powodu swych zajęć w sekretarjacie generalnym Akademji Umiejętności.

Profesor Fierich, syn i brat profesorów Un. Jag., ur. w Krakowie r. 1860, doktoryzował się na wszechnicy Jagiellońskiej. W charakterze zaś docenta, a następnie profesora, wykłada na niej już od lat 19. Świat naukowy ceni w nim znakomitego znawcę procedury cywilnej, a młodzież uniwersytecka wymownego i światłego profesora. Zasiadając w senacie akademickim okazał się dla młodzieży bardzo życzliwym doradcą, młodzież też powita z pewnością wybór nowego rektora z sympatją.

— POWRÓT KRAKUSÓW z obchodu jubileuszowego w Wiedniu nastąpił w dniu wczorajszym. Uczestnicy grupy polskiej wyjechali z Wiednia wczoraj o godz. 9-ej rano specjalnym pociągiem. Pewna część włościan wysiadła na kilku ostatnich stacjach, udając się do domów, największa jednak grupa dziarskich krakusów przybyła do Krakowa o godz. 8 wieczór, pod wodzą inteligencyi, biorącej udział w obchodzie jubileuszowym. Gdy pociąg zbliżał się do dworca krakowskiego, zagrały trąby i rozległ się śpiew „Jeszcze Polska nie zginęła", przy dźwiękach którego krakusi wysiedli z pociągu i udali się do restauracji kolejowej, gdzie członek komitetu inżynier Winkler zaimprowizował ucztę pożegnalną dla całej drużyny. Podczas tej uczty wygłoszono liczne toasty, poczem uczestnicy rozeszli się do domów.

— TEATR LUDOWY pod dyrekcją p. Poleńskiego staje się coraz popularniejszym w szerokich warstwach ludności krakowskiej. Dyrekcja bowiem trafia coraz lepiej w tak swojski dla przedmiejskiej i półmiejskiej publiczności ton wodewilowo-farsowy; zrezygnowawszy z porywów więcej artystycznych, ściąga widzów repertuarem lekkim, a nawet lekkomyślnym. Naogół repertuar ten grany jest dobrze, a wykonanie posiada tą cechę dodatnią, że nawet w sztukach niezbyt moralnych okazuje chwalebną tendencję do utrzymania się w odpowiednich granicach. Natomiast posługują się artyści bardzo skwapliwie efektami zbyt łatwemi. Niektórzy z nich postanowili kląć strasznie na scenie, inni, a raczej inne wywołują pożądany efekt wirowymi obrotami krótkich sukienek, jeszcze inne improwizują kuplety i t. d. Zaś publiczności najbardziej podobają się na scenie pijacy, awanturnicy, dzicy ludzie i t. p. egzotyczne typy. Słowem wszystko jest w porządku.

W sobotę grał teatr ludowy „Męża o dwóch żonach" w niedzielę wieczorem wodewil „Pod białym koniem". Obie francuskie sztuki zapełniły widownię. Publiczność śmiała się i klaskała, co o powodzeniu obu sztuk dobrze wróży. Gorzej niż samodzielne popisy artystów, wyszły zbiorowe sceny, brak było szybkiego tempa, a za głośnym był sufler. Z artystów p. Kalinowski o miłym i przejmującym głosie tworzy scenicznie pożądany kontrast do swych zbyt barytonowych kolegów, jego kreacje poety piszącego rocznie 12 tomów powieści kryminalnych przy zapachu lysolu („Mąż o dwóch żonach") lub rozkochanego kelnera („Pod ciałym koniem") były bardzo sympatyczne. P. Poleński w niedzielę święcił tryumf zasłużony, p. Cholewicz jako przybysz z Gwadelupy robił rzeczywiście wrażenie człowieka, który trzech prezydentów republiki miał w swych ciężkich łapach.

Z pań, p. Gawlikowska w sobotę w roli pensjonarki postępowej, a wczoraj jako szepleniąca panna na wydaniu zdobyła sobie opinię sumiennej artystki z talentem, który przyrodzonym warunkom (urodzie, głosowi) znakomicie pomoga. Wyróżniły się nadto: pp. Czajkowska, Sieniawska i Limen.

— ZE SPÓŁKI SPOŻYWCZEJ. Na wczorajszem, bardzo licznem walnem zgromadzeniu Spółki spożywczej wybrano w wyborach uzupełniających do Rady Nadzorczej p. Józefę Swobodównę, nauczycielkę. Prezes Spółki ks. Minkiński podał do wiadomości członków, że otwarcie piekarni Spółki nastąpi w najbliższą sobotę, dnia 20 b. m., zaprosił członków na poświęcenie wykończonej już piekarni przy ul. Karmelickiej 24, które odbędzie się w tym dniu o godz. 9 rano. Dyrektorem piekarni zamianowała Rada Nadzorcza p. Fuchsa.

Następnie wyłoniła się dyskusja nad cenami i sposobem rozwożenia pieczywa. Zabierali w niej głos: dyrektor Fuchs, ks. Minkiński p. Swiderska, Radoń, Baurowicz, Callier, Dziedzicki, Michalski i inni.

Ustalono dotąd, że piekarnia dostarczać będzie bułek centowych i wszystkich gatunków białego pieczywa, chleba razowego, morawskiego, po cenie 26 hal. za 1 kg. żytniego, 34 hal. pszennego i mieszanego. Ceny będą ile możności najtańsze; będą one wypisane w lokalach rozsprzedaży, a członkowie spółki przy zakupnie będą mogli kontrolować wagę pieczywa.

Najwięcej kłopotu sprawia sposób dostarczania pieczywa. Początkowo będą członkowie Spółki (jest ich 800) zakupować je w sklepach Spółkowych w Małym Rynku i przy ul. Karmelickiej 24, kupującym zaś większą ilość pieczywa dziennie będzie ono dostarczane specjalnym wózkiem. Później zaś, według woli członków Spółki, pieczywo albo będzie roznoszone rano przez roznosicieli, albo dowożone wszystkim, albo wreszcie niektórzy członkowie będą otrzymywali pieczywo dla kilku rodzin. W niedzielę będą mieli członkowie pieczywo świeże, mimo spoczynku niedzielnego robotników piekarni, praca bowiem w piekarni zostanie zaprowadzona ze zmianą co 8 godzin!

— MATCH FOOTBALOWY pomiędzy Opawią i Cracovią rozegrany wczoraj na Błoniach, zakończył się zwycięstwem krakowskiej drużyny 5 bramkami przeciwko 3.

— WPISY na rok szkolny 1908|1909 na kurs I do Seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie ul. Straszewskiego l. 22 odbędą się dnia 30 czerwca b. r. w godzinach pomiędzy 8 a 12 przed południem i między 4 a 5 godziną po południu, zaś egzamina wstępne w dniach 1 i 2 lipca b. r.

Do wpisu powinien kandydat przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież świadectwo lekarskie, wydane przez c. k. lekarza powiatowego, a w Krakowie przez lekarza miejskiego lub powiatowego.

—WYCIECZKA MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH do WIEDNIA. Piszą nam: Stowarzyszenie maszynistów kolejowych urządziło przed kilku dniami wycieczkę do Wiednia. Jak zwykle dał zarząd kolejowy zniżkę 50 proc. dla uczestników wycieczki. Wczoraj wracali o godzinie 9 rano do Lwowa. Przypadkowo będąc na dworcu zdziwiłem się bardzo, widząc we wszystkich wagonach twarze „naszych najserdeczniejszych": na 500 uczestników było rzeczywistych maszynistów 12, t. j. było ich tylu, ilu było komitetowych, reszta sami żydowscy „reisenderzy" który w ten sposób za połowę ceny przejechali się do Wiednia za swymi własnymi interesami, oraz cała rzesza mniej lub więcej nadobnych żydówek. Czy na to dają zarządy kolejowe zniżki i osobne pociągi — w to wątpić należy. Na tem cierpią rzeczywiście potrzebujący, którzy potem zniżek nie otrzymują. I. M.

— REDAKCJĘ „PRZYJACIELA LUDU," jak donosi „Słowo polskie," obejmuje p. Wł. W ą s o w i c z, sekretarz Rady naczelnej tego stronnictwa i on też prowadzić będzie dalszą organizację. — P. Jan S t a p i ń s k i zaś, który osiada w Krakowie w swej kamienicy, którą niedawno za 88.000 kor. kupił przy ul. Szewskiej, poświęci się w zupełności posłowaniu. W jego kamienicy jednak będzie się mieścić redakcja i drukarnia „Przyjaciela ludu."

— EGZAMINA KWALIFIKACYJNE na nauczycieli gimnastyki w szkołach średnich i w seminarjach nauczycielskich odbędą się 30 czerwca 1908 r. we Lwowie. Zgłoszenia się do egzaminu przyjmuje komisja do dnia 28 czerwca 1908. Przewodniczy komisji radca dworu prof. dr. Henryk Kadyi (Lwow, Zielona 15).

— RELACJA jen. WOŁODIMIROWA. Jenerał W. Wołodimirow, główny propagator idei neosłowiańskiej, zdaje sprawę w „Birżewych Wiedomostiach" ze swej podróży agitacyjnej do Krakowa, Pragi, Wiednia i Warszawy.

Wrażenia z pobytu swego w Pradze i Wiedniu opisuje gen. Wołodimirow drobiazgowo, natomiast wyniki narad, odbytych przezeń z sympatykami idei w Krakowie i Warszawie, podaje w kilkunastu wierszach. Oto ów ustęp w dosłownym przekładzie.

„Narady w Krakowie dały wynik podobny do wyniku narad w Wiedniu.

W pewnych kołach rosyjskich panuje stanowcze przeświadczenie, że stosunek Polaków do nas, Rosjan, jest dotychczas dumnym, nietolerancyjnym i wrogim. Być może, że to się odczuwa w Polsce rosyjskiej, zbyt wiele tu bowiem

jest dotychczas materjału palnego, wywołującego wzajemne rozdrażnienie.

W wolnym Krakowie jest inaczej. Gdyśmy zwiedzali Kraków. mój uprzejmy towarzysz, prof. Cybulski, niejednokrotnie zwracał moją uwagę na okoliczność, która nawet mnie samemu rzucała się w oczy. Oto, gdyśmy wpośród gęstego tłumu stali tuż jeden koło drugiego i głośno rozmawiali po rosyjsku, nikomu nie przyszło do głowy wyrażać z tego powodu protestu — nawet w formie jaknajwzględniejszej. Widocznie równouprawnienie języków polskiego i rosyjskiego w Krakowie jest faktem ogólnie uznanym i zwykłym".

Zdziwienie jen. Wołodimirowa, że w Krakowie nie protestowano przeciw rozmawianiu na ulicy po rosyjsku, jest cokolwiek dziwne. Czyżby p. Wołodimirow przypuszczał, że w Krakowie panują podobne stosunki, jak ongi w Wilnie za rządów Murawiewa, kiedy to rozwieszano słynne tablice z napisem: „Wospreszczajetsia gowerit' po polski". Jeden z gorliwszych propagatorów zjazdu wszechsłowiańskiego powinien chyba wiedzieć, że społeczeństwo galicyjskie jest chyba na tyle kulturalnem i tolerancyjnem, że nie będzie naśladować Murawiewa.

— P. MOTYKA, akademik prosi nas o zaznaczenie, że na niedawno odbytym wiecu w sprawie równouprawnienia kobiet przemawiał wprawdzie przeciw równouprawnieniu, atoli tylko dla wywołania dyskusji, co później wyjaśnił. W zasadzie zaś przyjął stanowisko równouprawnieniu przychylnie, co w sprawozdaniu „Głosu Narodu" nie było dokładnie zaznaczonem.

REPERTUAR OPERY i OPERETKI.

We wtorek: „Traviata" opera w 4 aktach Verdiego.

W srodę „Cavalleria rusticana" opera w 1 akcie Piotra Mascagniego: zakończy: „Pajace" opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavalla; gościnny występ Ireny Sołłohub, Władysława Florjańskiego i Tadeusza Łowczyńskiego.

We czwartek z powodu święta Bożego Ciała teatr zamknięty.

W piątek po raz III-ci „Wesoła wdówka" opera komiczna w 3 aktach Fr. Lehara z panią Schupp.

W sobotę: „Żydówka" opera w 5 aktach Halevy'ego, gościnny występ Ireny Sołłohub i Władysława Florjańskiego.

W niedzielę o godz. wpół do 4 po południu po cenach zniżonych: „To coś" operetka w 3 aktach Weinbergera.

W niedzielę o godz. wpół do 8 wieczorem „Straszny dwór", opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki, gościnny występ Tadeusza Łowczyńskiego.

W poniedziałek po raz IV ty „Wesoła wdówka" opera komiczna w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

— Z WILCZYSKA koło Bobowy donoszą nam: W uroczystości św. Trójcy ochrzcił w tutejszym kościele parafialnym X. Artur Jarmulski izraelitę 36 letniego Salomona Freudenfelda. Neofita otrzymał na chrzcie imiona: Jan Wincenty.

— WIELKA KRADZIEŻ. Ze Lwowa donoszą: Znaczną i śmiałą kradzież na szkodę p. Stefana Pieleckiego, właściciela pierwszorzędnego składu z bronią i willi przy ul. 29 Listopada, popełniono wczoraj przed południem. Złodzieje, skorzystawszy z tego, iż nikogo w owej willi nie było, wybiwszy nasamprzód wielką szybę werandy, otworzyli okno i tą drogą wleźli do opuszczonego przez wszystkich domowników mieszkania, gdzie się znacznym i obfitym łupem obłowili. Zabrali więc z kredensu całą zastawę srebrną na 24 osób, 6 złotych łyżeczek, 6 złotych łyżeczek wyrobu tulskiego i bižuterje, a ponadto wiele przedmiotów wartościowych, które wybrali z wszystkich szaf, po otworzeniu ich kluczami, znalezionymi w komodzie. Wartość skradzionych przedmiotów, podana na razie przez p. Pieleckiego, dochodzi do 3000 koron. I to wszystko wynieśli w biały dzień, na dość ożywionej ulicy.

— W SPRAWIE ZJAZDU SŁOWIANSKIEGO NAUCZYCIELSTWA w PRADZE. Naczelny Zarząd krajowego Związku nauczycielskiego zawiadamia interesowanych, że termin zgłoszeń co do uczestnictwa w zjeździe został przedłużony do dnia 25 czerwca br. Szczegółowe informacje dotyczące kosztów zjazdu zostaną ogłoszone w tym tygodniu. Adres na zgłoszenia: Józef Robak, nauczyciel szkoły wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie.

Telegramy.

KONGRES WSZECHSŁOWIAŃSKI.

PRAGA. Dzienniki czeskie donoszą, że w kwestji konferencji wszechsłowiańskiej, jaka się na odbyć 12 lipca w Pradze w sprawie kongresu wszechsłowiańskiego, Ukraińcy oświadczyli, że nie wezmą udziału w konferencji, jeżeli wezmą w niej udział Starorusini z posłem Hlibowickim. Także katoliccy Słoweńcy oświadczyli, że nie wezmą udziału w konferencji. Do tychczas zgłosili definitywny udział w konferencji Rosjanie, Chorwaci i Czesi.

STREJK na UNIWERSYTETACH.

INSBRUK. Dotąd złożyło już 550 słuchaczów uniwersytetu oświadczenia pisemne przeciw strejkowi. Liczba ta tworzy większość ogółu akademików. Podpisami domagają się natychmiastowego podjęcia wykładów.

WYBUCH BENZYNY.

AMSTERDAM. W porcie Delfayl nastąpił straszny wybuch 325 beczek benzyny na barce „Broeder Trouw". Barka i obok stojący statek towarowy spłonęły zupełnie. Benzyna, rozlawszy się po przystani, zamieniła się w jezioro ognia. Dzięki jednak zupełnemu brakowi wiatru, pożar nie rozszerzył się na miasto i inne okręty, które zdołano wyprowadzić na morze.

JUBILEUSZ PAPIEŻA.

RZYM. Obchód jubileuszu kapłaństwa Ojca św. odbędzie się dn. 5-go lipca r. b. Wszystkie rzymskie stowarzyszenia katolickie przygotowują się do złożenia Papieżowi uroczyście hołdu.

WIEDEŃ. Prezydent gabinetu Dr. Wekerle przybył tu wczoraj rano i był o godz. 11 na audjencji u cesarza, poczem konferował z bar. Beckiem, dr. Korytowskim i bar. Aerenthalem, a wiecz. odjechał do Budapesztu.

WIEDEŃ. Onegdaj wieczorem i wczoraj w południe przyszło do starć między członkami trjesteńskiej „Lega patriotica", którzy brali udział w pochodzie i włoskimi studentami. Po obu stronach odniosło kilka osób okaleczenia. Cztery osoby aresztowano.

WIEDEŃ. Wczoraj o wpół do 9 rano przybył tu namiestnik Galicji Dr. Bobrzyński.

URMIA. W ubiegłym tygodniu splądrowano 28 miejscowości, między temi 15 chrześćjańskich. Rosyjski konsulat jest przepełniony zbiegami z tych miejscowości.

LONDYN. Król z królową powrócili tu wczoraj popoł.

Z ostatniej chwili.

Sytuacja na uniwersytecie.

Dzisiaj rano rozpoczął się strejk socjalistów i postępowych demokratów na Un. Jagiel. Gmach Collegii Novi przepełniony słuchaczami. W westybulu, na schodach, w kurytarzach, we drzwiach sal wykładowych czuwa młodzież narodowa.

Wykłady odbywają się bez przeszkody przy ogromnym udziale słuchaczów. O godz. wpół do 9-tej weszła do sali Kopernika, w której wykładał ks. dr. Pawlicki, deputacja strejkujących i wezwała ks. Pawlickiego do zaprzestania wykładów, powołując się na uchwały wiecu.

Ks. Pawlicki odpowiedział, że odbiera rozkazy tylko od senatu i ministerstwa, nie widzi zaś powodu zaprzestania wykładu wobec ogromnej ilości słuchaczów. Deputacja po tych słowach wyszła.

Prof. Ulanowski przyjął deputację bardzo niegrzecznie. Odpowiedź jego brzmiała bardzo gwałtownie i ostro. Gdy deputacja coś jeszcze chciała dodać, słuchacze wyrzucili ją z sali.

Deputacja udała się następnie do rektora ks. dra Gabryla, atoli znalazła drzwi od lektorjum zamknięte.

Prof. Morawski przyjął deputację w auli nr. 36. Odpowiedź jego była krótka. Zaraz po wejściu po konklawe, wrócili deputowani do swych kolegów z minami wielce skonsternowanemi. Gromada strejkujących z okrzykiem „hańba!" udała się następnie do gmachu chemicznego na wykład prof. Olszewskiego.

O godz. 9 obradowali strejkujący w sali Kopernika nad środkami uniemożliwienia wykładów. Uchwalili wreszcie, że wobec oporu profesorów muszą się uciec do ostrzejszych środków. (tj. gwałtów). Na razie jeszcze wysyłają tylko delegacje do profesorów i młodzieży.

Przeciwnicy strejku zorganizowali obronę spokoju na wszechnicy. Przy salach wykładowych czuwają grupy akademików, gotowe do odparcia gwałtów. Dotąd nie przyszło jeszcze do starć, atoli podniecenie jest ogólne i nastrój wojowniczy po obu stronach. Młodzież przeciwstrejkowa przeważa liczbą.

NADESŁANE.

†

ALFRED MILIESKI

właściciel ziemski, b. Prezes Rady pow. krakowskiej, b. Poseł na Sejm krajowy, b. Radca m. Krakowa, b. zastępca Dyrektora I-go Tow. wzajem. ubez. i Tow. wzaj. kredytu, b. prezes Tow. okręg. roln. krakowskiego i t. d. przeżywszy lat 73, opatrzony św. Sakramentami, zmarł nagle dnia 14. czerwca 1908 r.

Stroskana żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza na eksportację zwłok, która nastąpi we wtorek dnia 16. bm. o godzinie 5 popołudniu z domu żałoby pod l. 29 przy ul. Karmelickiej na dworzec kolejowy celem przewiezienia do grobowca familijnego w Rychwałdzie.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego w Krakowie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

Dziesiąte zamknięcie rachunków Spółkowej Kasy oszczędn. i pożyczek w Tarnowie,

zarejestrowanej z poręką ograniczoną do pięciokrotnego udziału,
od 1. stycznia do 31 grudnia 1907 r.

I. Rachunek obrotów.

Przychód — Rozchód

Kor.	h.	Przychód	Rozchód	Kor.	h.
1705	62	Gotówka z d. 1. stycz. 1907	Udziały wypłacone	440	—
1134	—	Udziały wpłacone	Wkładki osz. wypłacone	7075	73
9514	—	Wkładki oszcz. wpłacone	Odsetki wypłacone	55	81
746	96	Wkładki oszczędn. przez dopisanie odsetek	Przez dopisanie odsetek	74?	96
			Poż. członkom udzielone	87202	—
			Dywidenda za rok 1906	59	20
82973	—	Poż. przez człon. spłacone	Wypłacone zaległości za rok 1906	563	94
1643	95	Odsetki pobrane			
54	—	Opłaty wstępne	Koszta sądowe, protestu i porto	57	66
184	99	Administracya	Druki	43	60
			Podatek zarobkowy	317	86
			Gotówka z dniem 31 grudnia 1907	1388	76
97956	52	Razem		97956	52
		Do tego przychody		97956	52
		Ogólny ruch kasowy		195913	04

III Rachunek strat i zysków.

Zyski — Straty.

Kor.	h.		Kor.	h.
841	18	Z rachunku odsetek		
		Z rachunku ruchomości	3	72
83	73	Z rachunku administracyi		
		Podatek zarobkowy zapłacony	317	86
		Podatek rentowy restancya	12	64
		Bezpośrednich należytości restancya	1	40
		Za światło i opał restancya	457	44
		Tytułem dywidendy restancya	73	—
		Do rachuku bilansu: Zysk z roku 1907	59	45
924	91		924	91

IV. rachunek bilansu.

Stan bierny — Stan czynny

Kor.	h.	Stan bierny	Stan czynny	Kor.	h.
5022	—	Z rachunku udziałów	Z rachunku pożyczek	23960	—
18336	28	Z rachunku wkładek	Inwentarz	70	74
1397	89	Fundusz rezerwowy z roku 1907	Gotówka	1388	76
12	04	Podatek rentowy restan.			
1	40	Bezpośrednich należytości restancya			
457	44	Za światło i opał restan			
73	—	Tytułem dywidendy restancya			
59	45	Zysk z roku 1907			
25359	50			25359	50

W Tarnowie dnia 31. grudnia 1907.

PREZES:
Ks. Dr. Adam Kopyciński.

DYREKCYA:
Karol Schottek młodszy — **Leon Majewski.**